



**WIADOMOŚCI
HYDRO-
BIOLOGICZNE***



4. Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona pamięci Profesora G.G. Winberga (St. Petersburg, 11–15 października 2010 r.)

Czwarta (realizowana cyklicznie co 5 lat) konferencja poświęcona pamięci Profesora G.G. Winberga odbyła się w gmachu Rosyjskiej Akademii Nauk (RAN) na Nabrzeżu Uniwersyteckim nad rzeką Newą (rys. 1). Organizatorzy tego spotkania to: Instytut Zoologii, Rosyjskie Towarzystwo Hydrobiologiczne, Ośrodek Naukowy miasta St. Petersburg oraz Zarząd Naukowy „Ekologia i Zasoby Naturalne” i Zarząd Naukowy Hydrobiologii i Ichtologii, a wszystkie te jednostki afiliowane są przez RAN, ponadto Rosyjska Fundacja Nauk Podstawowych. Tytuł konferencji brzmiał: „Współczesne problemy ekologii wodnej”. Sam gmach nieco przypomina siedzibę władz Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, choć u nas brakuje bliskości rzeki.

Konferencja była dosyć liczna, bowiem wobec 263 zgłoszonych dojechało 200 osób. Zaprezentowało się 19 krajów głównie z Europy (w tym większość z byłych republik radzieckich). 47 osób miało poniżej 35 lat. Wysłuchaliśmy 106 wystąpień oraz obejrzelśmy 131 plakatów.

Obrady zaczęły się w poniedziałek 11 października rano od powitań, kilku krótkich przemówień oraz przypomnienia sylwetki patronującego konferencji Profesora Georgii Georgievicha Winberga (1905–1987) (rys. 2). Stwierdzić trzeba, że żyjąc na przełomie dwóch różnych systemów politycznych, Profesor nie miał lekko, toteż zniknął na pewien czas daleko na wschodzie: w 1940 r. został aresztowany i zesłany do łagru, a w 1943 r. powołany do armii. Po demobilizacji w 1946 r. odnalazł się w nowej rzeczywistości, początkowo pracując na uniwersytecie na Białorusi, a następnie w Instytucie Zoologii RAN. Został twórcą rosyjskiej szkoły nad studiami dotyczącymi biologicznej produktywności (w okresie MBP). W 1977 r. otrzymał medal Naumanna-Thienemanna przyznawany przez SIL. Wraz z W.T. Edmondsonem jest

* Biuletyn Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego – nr 193; redagują: Eligiusz Pieczyński i Jan Igor Rybak.



Rys. 1. Budynek obrad nocą (fot. M. Karpowicz)

współautorem *IBP Handbook no. 17* na temat metod w badaniach nad produktywnością wtórną wód słodkich.

W południe zaczęła się pierwsza sesja. W międzyczasie były dwie przerwy herbarciano-kawowe (wrzątek – a jakże – był nalewany z eleganckich samowarów; rys. 3) oraz krótka przerwa obiadowa (na szczęście w piwnicach budynku znajdowały się restauracje) i tak do 18.00, kiedy to zaczęła się pierwsza sesja plakatowa (w budynku obok, czyli w Instytucie Zoologii, w którym mieści się również muzeum). Wykłady zakończyliśmy również w południe, w piątek. W czwartkowy wieczór, zamiast sesji plakatowej, organizatorzy podjęli nas bankietem w hotelu „Azymut”. Głos zabrali wtedy koledzy, którzy znali Profesora Winberga osobiście. Zaserwowano tartinki, wszelkiego rodzaju alkohole, było też trochę muzyki.

Tematykę konferencyjną podzielono na sześć sesji: „Krażenie materii i przepływ energii w ekosystemach wodnych”; „Fizjologia ekologiczna organizmów wodnych”; „Struktura i funkcjonowanie ekosystemów wodnych w zmieniającym się środowisku”; „Populacje, zespoły, struktury troficzne w systemach wodnych”; „Stan środowiska i kondycja ekosystemów wodnych”; „Znaczenie gatunków inwazyjnych w ekosystemach wodnych”. Sesje odbywały się równolegle w budynkach: RAN oraz Instytutu Zoologii. Trzeba przyznać, że tym razem większość kolegów nie miała problemu, do której sesji pasuje ich własna tematyka badawcza.

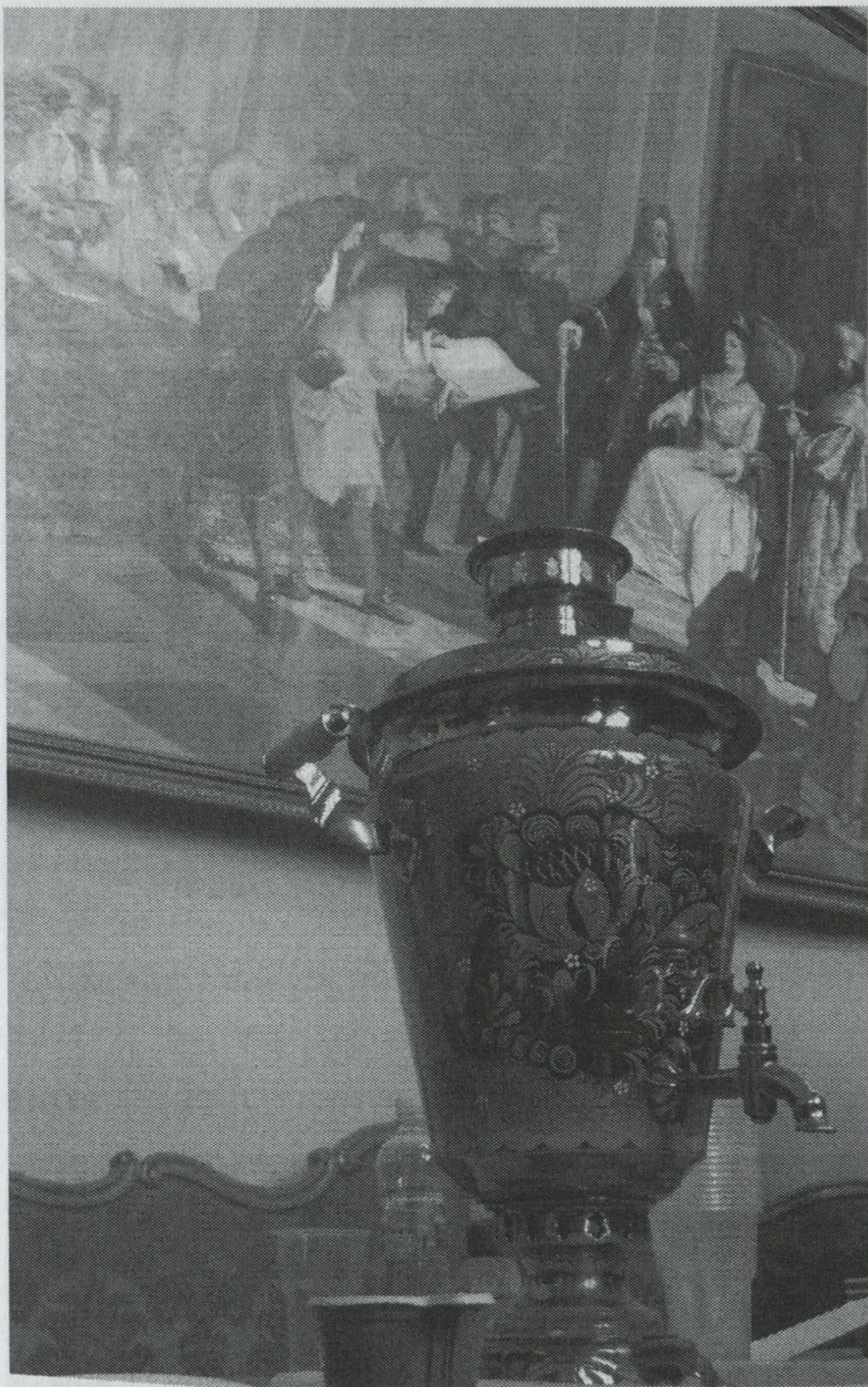
Organizatorzy nie przewidzieli, niestety, wykładów plenarnych.

W trakcie konferencji mieliśmy sporo polskich akcentów. Na sesjach plakato-
wych zaprezentowano kilka ekspozycji. Wysłuchaliśmy też kilku krótkich refera-
tów. Pisząca te słowa poruszyła temat dotyczący aktywności bakterii neustonowych
i planktonowych z jezior dystroficznych. K.T. Obolewski omówił strukturę peryfi-
tonu wzdłuż gradientu środowiskowego hydrologicznego połączenia w obrębie je-
ziora typu *oxbow*. E. Zawisza zreferowała wyniki badań zespołowych dotyczących
paleoekologicznych szczątków Cladocera z jezior na Spitsbergenie i w Finlandii,
a M. Karpowicz ocenił możliwości użycia wskaźnika opartego na analizie skoru-
piaków przy ocenie stanu ekosystemu jeziornego. J. Ejsmont-Karabin skupiła się
nad zagadkowo wysokim zróżnicowaniem epifitycznych zespołów wrotków inwa-
zyjnej rośliny *Vallisneria spiralis* w jeziorach konińskich. Ponadto panie profesor
K. Szeroczyńska i J. Ejsmont-Karabin były współprowadzącymi sesje.

Naukowcy z byłych republik radzieckich mieli prezentacje w języku do jakiego
jesteśmy przyzwyczajeni na konferencjach czy zjazdach, a mianowicie angielskim.
Natomiast Rosjanie generalnie mówili w swoim ojczystym języku (przejaw – jak się
wydaje – tendencji wielkomocarstwowych). A że wszystkich obowiązywał taki sam li-
mit czasowy, przy próbach tłumaczenia niemal symultanicznego dawało to efekt taki,
że ani po rosyjsku, ani po angielsku nikt nic nie rozumiał. Widać było również wyraźnie



Rys. 2. Kącik pamięci Profesora Winberga na stole prezydyjnym (fot. M. Karpowicz)



Rys. 3. Ozdobny samowar na tle obrazu carycy Katarzyny (fot. autorka)

nym, że w Rosji są świetnie wyposażone laboratoria, a wyniki badań są bardzo ciekawe, jak np. krążenie węgla w obrębie sieci troficznej, czy porównanie spektrum pokarmowego *Dreissena* z użyciem markerów biochemicznych. Wspomnieć należy również o naszym starym znajomym, bowiem V.V. Mienszutkin w dalszym ciągu modeluje – tym razem ekosystem jeziorny z ważnym elementem jaki stanowią ryby.

Na zakończenie konferencji ogłoszono wyniki konkursu młodych naukowców. W grupie najlepszych prelegentów nasza krajanka E. Zawisza otrzymała pierwszą nagrodę, a pozostałe pojechały na Litwę i do Estonii, natomiast w części plakatowej nagrody przypadły Białorusi, Rosji i Słowacji.

Ogłoszono również, że część wystąpień będzie można (po standardowym procesie recenzencyjno-redakcyjnym) opublikować w *Knowledge and Management of Aquatic Ecosystems*.

po sposobie przygotowania prezentacji i przezroczy, czy ktoś jeździ na konferencje poza Rosję, czy też nie; oszczędne w kolorystyce, przeładowane danymi, zwykłe opisy stanu, brak wnioskowania ekologicznego, a zamiast tego jedynie proste podsumowanie wyników. Wystąpienie Rosjan na przyzwoitym poziomie i po angielsku było niewiele (ale ci, jak wynikało z rozmów kularowych, od lat mają ścisłe kontakty z Zachodem). Natomiast wystąpienia naukowców z byłych republik radzieckich były w większości na dobrym poziomie.

Mnie osobiście zainteresowało kilka wystąpień. Pierwsze, z Estonii, na temat badań wielkich jezior w kontekście wymogów unijnych, do których badacze włączyli jako dane referencyjne badania z lat 1911–1913. Kolejne dwa wystąpienia związane są z osobą M.I. Gladyszewa z Instytutu Biofizyki z Kranojarska. Pokazały one zebra-

Pozostałe atrakcje – trzeba było zorganizować sobie we własnym gronie. Razem z ekipą białostocką zwiedziliśmy Peterhof, Carskie Sioło, Ermitaż oraz byliśmy na balecie w Teatrze Maryjskim. Są to absolutnie obowiązkowe punkty programu w czasie pobytu w Petersburgu – pozostawiają bajeczne wspomnienia! Zaskoczyło nas natomiast, że mimo widocznych zmian politycznych i gospodarczych, w dalszym ciągu wycieczki dla obcokrajowców są kilkukrotnie droższe niż dla Rosjan. Krążąc po mieście wzdłuż Newy, Fontanki, Mojki, Monastyrki oraz licznych kanałów (obwałowanych wielkimi, granitowymi płytami), przechodząc obok pałaców, bogatych kamienic warto pamiętać, że to olbrzymie miasto powstało w bardzo krótkim czasie i zaledwie 300 lat temu. A po wojnie jego mieszkańcy musieli dokonać takiej samej gigantycznej odbudowy miasta jak warszawiacy po Powstaniu. Dobrze, że większość eksponatów udało im się wywieźć za bezpieczny Ural. Miasto jest powoli restaurowane. Trzeba przyznać, że nie likwidują tak bezmyślnie pomników, jak to zdarzyło się u nas. Toteż jadąc autobusem mogłam zobaczyć potężnego, kamiennego Lenina na placu Zwycięstwa.

Iwona Kostrzewska-Szlakowska